NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok VII. Kraków, poniedziałek 24 listopada 1924 Nr. 264

NOW[illegible] DZIENNIK

[illegible]giellońska św. Anny 12.

Adres redakcyi i admin[illegible] [illegible]eszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto c[illegible] [illegible]awie Nr. 141.128
w K[illegible]
Wszelkie komunikaty należy[illegible] do Administracyi.
Komunikaty przesłane [illegible] [illegible] uwzględnione.
Rękopisów redakcya nie zwraca. Za [illegible] [illegible]dakcya nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75. gratulacye Zł. 8·—, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Szał „zmian".

Kraków, 23 listopada.

(Th) Na prawej stronie Polski — oczywiście nie geograficznej, tylko politycznej — zatrąbiono na „zmianę". Wszystkie surmy, wszystkie bębny są w robocie — „zmiana!" Kto w Boga żywego wierzy, kto Ojczyznę szczerze miłuje — niech „zmieni". Wszystko trzeba zmieniać, ordynacyę wyborczą, konstytucyę, wszystko, co nie jest „gwoździami przybite".

Skąd się tak nagle wziął, istny szał zmian?

Oto stąd, że jest źle w Polsce. A jest tak źle, bo już od szeregu miesięcy nie rządzi formalnie — w rzeczywistości on, a nie kto inny rządzi! — Chjeno-Piast. Już nie starczy cierpliwości pp. Witosowi, Kiernikowi, Głąbińskiemu i innym panom z „obozu" umiarkowanego. Tak długo już siedzą na fotelach ministeryalnych ludzie inni — tak dłużej być nie może.

Jest więc wszystko w Polsce kiepskie, z gruntu złe. Sejm i senat do niczego, rząd do niczego. Wszystko musi być gruntownie przerobione i przemalowane na Chjeno-piastowskie czarne kopyto. Taka już jest racya stanu.

Warto jednak w związku z tą hałaśliwą i niewybredną agitacyą przypomnieć kilka szczegółów.

Zaczniemy od tego, że to wszystko, co teraz ma podlegać gruntownej zmianie, jest dziełem właśnie tych, co zmieniać pragną.

I tak: ordynacyę wyborczą wraz ze sztucznem wykrajaniem okręgów wyborczych robił nie kto inny, tylko obecny senator, a ówczesny poseł prof. Buzek. A przykrawał i wykrawał tak, ażeby swojej partyi — naówczas najsilniejszej w sejmie tak pod względem liczebności, jak i pod względem wewnętrznej spoistości — przysporzyć jak najwięcej mandatów. To się nie udało. „Piast" wyszedł z drugich wyborów sejmowych znacznie osłabiony co do liczby, a jeszcze bardziej co do wewnętrznej spoistości. Żadne stronnictwo w sejmie nie kruszyło się w ciągu dwu lat tak fatalnie, jak właśnie „Piast". A najfatalniejsze ucieczki odbywały się z żywiołowym pędem wtedy, kiedy „Piast" stał się lub już był rządem. Pokazuje się, że sam fakt należenia do rządu nie chroni partyi od rozkładu, jeżeli niema w nich tego ideowego cementu, który je skupia.

Pytamy się naiwnie: czyby taki żywy fakt nie mógł pouczyć panów Piasta i z Piasta, że nie można być dosyć mądrym i przezornym w polityce, szczególnie, kiedy w grę wchodzą nastroje i kaprysy wyborców? Ze statystyką w ręku — a znał ją wtedy tylko właśnie on sam, innym ona nie była przystępną — układał p. Buzek ordynacyę wyborczą wraz z okręgami i nie uratował, co nie było do uratowania. Dlaczego by teraz sztuczkami geometryi i innych „dyscyplin" wyborczych jeszcze bardziej skomplikowany aparat musiał być skuteczniejszy!

Naturalnie — jeden system wyborczy mógłby być bezwzględnie niezawodny: system zamachu stanu. Przykład Mussoliniego, który się naszym małym faszystom tak bardzo podoba, ma jednak ten mały, błąd, że u nas niema Mussoliniego. Takiego zamachu stanu i przewrotu nie dokona żadne Mussoliniątko, choćby ich zresztą nawet było kilka, do tego trzeba mieć całego Mussoliniego. A gdy się takiego ma, to nie trzeba żadnej agitacyi prasowej ani żadnej zabawy w parlamentaryzm. Przewroty się robi, ale się o nich nie mówi.

Przecież nikt nie powie, że system wyborczy włoski, polegający na tem, iż ze samego faktu uzyskania względnie największej liczby mandatów wynika uzyskanie ⅔ wszystkich mandatów do parlamentu, że ten system jest choćby tylko z daleka podobny do legalności lub do ustroju parlamentarnego. To jest zamach stanu, a nie zmiana ustawy wyborczej. Chyba sobie ludzie jeszcze przypominają, z jakiem szyderczem lekceważeniem Mussolini żądał od parlamentu uchwalenia swojego chorego pomysłu nowej ordynacyi wyborczej. Kpił sobie z panów suwerenów, mówiąc do nich z dużą dozą dobroduszności: „Czy wy głosować będziecie za moim projektem, czy nie, on wejdzie w życie. Lepiej może dla was, jeśli się ze mną nie pokłócicie, bo ja mam do dyspozycyi trzysta tysięcy czarnych koszulek". To się nazywa z niemiecka: „Zryj, ptaszku, albo zdechnij!" To jest rewolucya, a rewolucya niema nic wspólnego z aktem ustawodawczym.

Nasza reakcya niema siły do rewolucyi. Gdyby bowiem siłę miała, toby rewolucyę dawno zrobiła, bo jej chyba na dobrych chęciach nie zbywa. I w swojej bezsilności chciałaby rewolucyę zastąpić i osiągnąć aktem ustawodawczym.

Zdaje się jednak, że to pomimo wszystko, tak łatwo nie pójdzie. Przy całej uległości naszej lewicy wobec prawicy, szczególnie kiedy chodzi o lekkie przyduszenie i usunięcie niepolskich narodowości, to jednak lewica nie odważy się pomagać reakcyi do zmiany konstytucyi. Dwóch trzecich głosów, potrzebnych do zmiany konstytucyi prawica sama na szczęście niema.

A dobrze jest, że wszystkie esencyonalne postanowienia ordynacyi wyborczej, gwarantujące jej charakter demokratyczny, są konstytucyjnie chronione. Wszystkie inne zmiany, mogące nastąpić poza konstytucyą, wykażą swoją nicość w tej chwili, kiedy się do ich poważnego i konkretnego traktowania przystąpi. A pokaże się przytem, jak sprzeczne są interesy spólników, którzyby chcieli znaleźć wspólny mianownik dla swoich obliczeń wyborczych. Będą chcieli zdusić miasta, ażeby Żydów wyrugować, to zniszczą z jednej strony przedstawicielstwo inteligencyi w ciałach ustawodawczych, a z drugiej wprowadzą więcej elementów radykalnych z chłopskich mniejszości narodowych na kresach. Przy tem zbyt duże uprzywilejowanie wsi wydobędzie na jaw wszelkie radykalizmy, które są we wsi nagromadzone. Takie wyniki chyba nie leżą na linii życzeń panów z endecyi, a jeszcze mniej dubadecyi. Czasami się zdaje, że nawet takie zamglone od nienawiści wszelkiego rodzaju umysły, jak naszych reakcyonistów, najciaśniejszych chyba na kuli ziemskiej, jednak muszą dojść do poznania, że samemi sztuczkami nie można rządzić, a jeszcze mniej budować państwo. Przecież to wszystko jest sztuką, a nie sztuczką.

Oto przykład: kiedy robiono konstytucyę w sejmie ustawodawczym, lewica domagała się pewnego rozszerzenia praw prezydenta Rzeczypospolitej. Jakoś nie chciało się mieć na tem wysokiem stanowisku tylko — figurę. Chciało się mieć człowieka z wolą, z decyzyą. Prawica walczyła jakby w opętaniu przeciw każdemu, choćby najdrobniejszemu rozszerzeniu uprawnień prezydenta Rzeczypospolitej. Dlaczego? Dlatego, że ona przykrawała wszystko na miarę p. Piłsudskiego, a jego chciała ukrócić za wszelką cenę, nawet za cenę godności i interesu państwa. Z pewnością byłoby lepiej, gdyby, np., prezydent Republiki mógł, pod odpowiedzialnością rządu, rozwiązać parlament i apelować w razie potrzeby do społeczeństwa. Jest niewątpliwie absurdem, złożyć takie uprawnienia w ręce tych, których się w danym wypadku chce odesłać do domu. Ale p. Piłsudskiemu nie chcieli oddać w ręce takiej władzy, a teraz niema jej p. prezydent Wojciechowski, do którego chyba cały zespół prawicy ma niezachwiane zaufanie. To też rozlega się krzyk: rozszerzyć władzę i uprawnienia prezydenta! Ale czy to nie znowu taka krótkowzroczna sztuczka, a nie sztuka budowania i tworzenia? A nuż ta rozszerzona władza znowu wpadnie w ręce jakiegoś „niebezpiecznego" p. Piłsudskiego lub Narutowicza. Przecież nie zawsze można zgładzić niewygodnych prezydentów.

Ot taki jest widnokrąg naszej prawicy — na długość nosa. A mówią tak, jakby się od rana do nocy wzorowali choćby na toryszach angielskich. Ale tamci robią wszystko w spokojnej rozwadze, już nie mówiąc o ich głębokiem poczuciu praworządności i szacunku dla przeciwnika, a u nas czyni się wszystko w zamroczeniu i w szale.

Posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady ministrów.

Sin. Warszawa (Telefonem) Wczorajsze posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów nie doszło do skutku i odroczone zostało do poniedziałku. Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: wniosek minist. rolnictwa o zezwolenie na wywóz nasion rolniczych, sprawa organizacyi biura badania cen oraz wniosek min. przemysłu i handlu o obniżenie podatku przemysłowego z 2½% na 1% od części artykułów przemysłowych, przeznaczonych na eksport.

Groźba strejku w przemyśle łódzkim.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Wczoraj odbył się w ministeryum pracy konferencya w sprawie zatargu w przemyśle papierniczo drzewnym. Mianowicie robotnicy fabryki przetworów drzewnych w Włocławku zażądali podwyżki 50 procentowej, podczas gdy pracodawcy ofiarują 12 procent.

Grozi też konflikt w przemyśle włókienniczym w Łodzi, gdzie robotnicy zażądali wypłacenia dodatków drożyźnianych, grożąc w razie odmowy strejkiem

Nota rządu angielskiego do sowietów.

Żądanie zaprzestania propagandy bolszewickiej w Anglii.

Londyn, 21. 11 PAT. Sekretarz stanu do spraw zagranicznych Austin Chamberlain wysłał w dniu dzisiejszym do przedstawiciela rządu sowietów w Londynie Rakowskiego notę treści następującej: „Rząd Jego Królewskiej Mości rozpatrzył dokładnie traktaty zawarte przez rząd poprzedni z rządem republik sowieckich, które to traktaty zostały podpisane w dniu 8 sierpnia br. Mam zaszczyt zawiadomić rząd republik sowieckich, że po szczegółowem rozpatrzeniu tych traktatów rząd Jego Król. Mości nie widzi możności polecenia wzięcia ich pod uwagę, lub przedstawienia królowi do ratyfikacyi. Jednocześnie Austin Chamberlain wysłał do Rakowskiego drugą notę, która jest odpowiedzią na notę rządu sowieckiego z dn. 28 paź. w sprawie listu Zinowiewa. Ta druga nota brzmi: Opierając się wyłącznie na pozornych danych i nie skomunikowawszy się z rządem swoim, oświadczył pan, że list Zinowiewa, który był powodem uwag Mac Donalda jest ordynarnym falsyfikatem. Motywując tę opinię zaznaczył pan, że międzynarodówka komunistyczna nigdy nie mówi w swoich komunikatach, że jest trzecią międzynarodówką komunistyczną i że Zinowiew nie podpisał nigdy deklaracyi jako prezes komitetu wykonawczego międzynarodówki, ale zawsze jako prezes komitetu wykonawczego, a następnie że cała treść listu jest z punktu widzenia komunistycznego stekiem niedorzeczności. Rząd Jeg oKról Mości nie może jednak uznać tych twierdzeń, które zresztą upadają przez porównanie ich z oficyalnemi komunikatami a prasą związku sowietów. Niezależnie zupełnie od tych szczegółów informacye znajdujące się w posiadaniu rządu Jego Król. Mości nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do autentyczności listu Zinowiewa. Wobec tego rząd JKM. nie zamierza kontynuować dyskusyi w tej kwestyi. Oprócz tego zaznacza, że myli się pan całkowicie, uważając że uwagi Mac Donalda skierowne do rządu sowietów dotyczą wyłącznie listu Zinowiewa. Działalność, za którą oskarża się rząd JKM. nie sprawdza się bynajmniej tylko do listu Zinowiewa lecz obejmuje ona całokształt propagandy rewolucyjnej, której jaskrawym dowodem jest list Zinowiewa i która czasem jak pan zauważył jest ukryta a czasem jawna. Enuncyacye Zinowiewa ogłoszon epo całym świecie są same przez się dostatecznym dowodem propagandy, którą prowadzi trzecia międzynarodówka za wiedzą i aprobatą rządu Sowietów. Z tym właśnie systemem rząd JKM. nie może się pogodzić, gdyż jest on niezgodny z uroczystemi zobowiązaniami danemi przez rząd, którego pan jest przedstawicielem. Byłoby wskazanem, aby rząd sowietów we własnym interesie rozważył staranie skutki tego stanu rzeczy.

Rada Ligi Narodów zbiera się 8 grudnia w Rzymie.

Genewa. PAT. Sekretaryat Ligi narodów ogłosił następujący komunikat: 32. sesya rady Ligi narodów rozpocznie się w Rzymie dnia 8 grudnia br. pod przewodnictwem przedstawiciela Brazylii de Mello Franco: Prowizoryczny porządek tej piątej i ostatniej w roku bieżącym sesyi ylko co ustalony przez przewodniczącego rady przewiduje szereg spraw dotyczących głównych zagadnień z dziedziny działalności Ligi narodów a więc spraw politycznych, prawniczych, administracyjnych i humanitarnych. W większości tych spraw idzie o wprowadzenie w życie przez Radę Ligi rezolucyi powziętych przez zgromadzenie we wrześniu br. Podobnie jak lat ubiegłych Zgromadzenie zakreśliło ogólne dyrektywy dla prac jakie mają prowadzić poszczególne komisye Ligi narodów. Rzeczą natomiast Rady Ligi będzie bliższe sprecyzowanie programu tych prac oraz zapewnienie ich wykonania.

Rozpoznanie zabójców gen. Lee Stacka.

Kairo. Reuter. Szofer automobilu, w którym mordercy sir Lee Stacka jechali na miejsce zbrodni złożył zeznania, iż poznał morderców, którzy na podstawie tego zostali zeszłego wieczorem przez policyę ujęci.

Kroki rządu angielskiego.

Londyn, 22. 11 PAT. Daily News donosi, że kroki jakie rząd angielski przedsięweźmie przeciw Egiptowi będą miały raczej charakter prewencyjny aniżeli represyi karnej. O zniesieniu deklaracyi z roku 1922 uznającej niezawisłość Egiptu nie ma mowy. Natomiast jest możliwe wykluczenie ze służby w Sudanie poddanych egipskich. Admiralicya angielska zaprzecza wiadomości, jakoby flota angielska otrzymała rozkaz wyjazdu do Aleksandryi.

Krwawe starcia w Singapore.

Londyn, 22. 11 PAT. W Singapore doszło do starcia między miejscową ludnością a Hindusami. Powodem zajść były pogłoski o porwaniu dzieci przez Hindusów. Kilku Hindusów i jeden Chińczyk zostali zabici. Zdaniem policyi osoby rozpowszechniające te nieuzasadnione pogłoski miały jedynie na celu wywołanie niepokojów.

Groźny pożar słynnej „Galeria Umberto"

Rzym. PAT. W Neapolu w Galeria Umberto wybuchł wczoraj pożar. Zanim przyby ła straż ogniowa ogień objął cztery piętra budynku. W chwili nadania depeszy pożar jeszcze nei był ugaszony. Zachodzi obawa, że runie kopuła i pogrzebie wiele cennych dzieł sztuki. Olbrzymi tłum otacza miejsce pożaru. Galerya Umberto została zbudowana w latach 1887 do 1890 przez architekta Rocco.

Pożar w porcie trjesteńskim.

Rzym, 22. 11 PAT. W wolnym porcie Tryeście pożar zniszczył składy tryesteńskiego Lloydu. Równocześnie wybuchnął pożar na pokładzie parowca „Anna". Szkody wynoszą 5 milj. lirów.

Sprawa powrotu marszałka Piłsudskiego.

Sin. Warszawa (Telefonem) Minister spraw wojskowych gen. Sisorski odbył wczoraj dłuższą konferencyę z p. Prezydentem Rzeczypospolitej w sprawie projektu organizacyi najwyższych władz wojskowych. W tej samej sprawie odbył oddzielnie konferencyę z Prez. Rzeczypospolitej premier Grabski.

Przedmiotem obu narad była sprawa powrotu do armii marszałka Piłsudskiego.

Burza w P. P. S. przeciw pos. Moraczewskiemu

O głosowanie przeciw budżetowi Min. Spraw Wojsk.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Taktyka posła Moraczewskiego, który na komisyi budżetowej głosował przeciw budżetowi ministeryum spraw wojskowych wywołała niemałe wrzenie w łonie PPS. Bardziej militarystycznie usposobieni członkowie klubu poselskiego zażądali odbycia sądu partyjnego nad wicemarszałkiem Moraczewskim. Istotnie ma się sąd partyjny odbyć w najbliższy wtorek.

Poseł Kirschbraun u wicepremiera Thugutta.

Sin. Warszawa (Telefonem) Wiceprezes Koła żydowskiego, przewodniczący frakcyi sejmowej „Szlome Emune Izrael" poseł **Kirschbraun** rozmawiał wczoraj z wicepremierem Thuguttem w sprawach dotyczących ortodoksyi.

Bójki w sejmie gdańskim.

Gdańsk, 22. 11 PAT. Sejm gdański był wczoraj znów widownią zajść w czasie dyskusyi nad interpelacyą komunistyczną, domagającą się stosowania wyroku przeciwko kilku młodym komunistom, względnie ich ułaskawienia, za napad dokonany na oddział skautów. W czasie dyskusyi przyszło do ostrej wymiany zdań pomiędzy komunistami a prawicą, przyczem poseł komunistyczny Bischniewski spoliczkował posła ultra-nacyonalistycznego Honfeldta. Wywiązała się następnie ogólna bójka, która z sali posiedzeń przeniosła się do kuluarów.

Ebert nie przyjmie ponownie kandydatury

Wiedeń, 22. 11 PAT. Neue freie Presse donosi z Berlina: Prezydent Ebert oświadczył poufnie przedstawicielom stronnictw, że nie przyjmie ponownej kandydatury na stanowisko prezydenta.

Poincare i Herriot.

Paryż, 22. 11 PAT. Na śniadaniu wydanem przez „Revue des Annoles" pod przewodnictwem Poincarego obecny Herriot podkreślał wielką prawdziwie francuską impulsywność Poincarego w czasie wojny, oraz wskazywał na autorytet, przysługujący mu po zawarciu pokoju. W odpowiedzi Poincare składał Herriotowi życzenia z powodu dokonanego przez niego dzieła zbliżenia narodów celem utrwalenia ogólnego pokoju. Obaj mowcy byli gorąco oklaskiwani.

Katastrofa kolejowa.

Białogród, 22. 11 PAT. Politika donosi z Serajewa, że wczorajszej nocy wydarzyła się na linii Nostar wielka katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy, który wiózł materya łartyleryjski uszkodził most nad rzeką Narenta. Sześć wagonów naładowanych armatami spadło do rzeki. Ofiar w ludziach nie było. Szkody materyalne wynoszą 60 mil. dynrów.

Giełda warszawska z dnia 22 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 520 bony złote 097 pożyczka złota 656—640 milionówka 075—078 pożyczka dolarowa 325—320.

Czeki: Belgia tranz. 2582½ Holandya tranz. 209·55 Londyn tranz. 2410 Nowy Jork tranz. 518½ Paryż tranz 2766½ Praga tranz. 1558 Szwajcarya tranz. 100·29 Wiedeń tranz. 733½ Włochy tranz. 2261.

Giełda warszawska z dnia 22 b. m. (PAT) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków ——— Bank Przemysłowy Lwów ——— Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 600—600 Puls ——— Wild ——— Cukier Warszawa 325—300—310 Cegielski 048—048 Ursus 155—155 Parowozy 028—030 Zawiercie 2000 Żegluga —— Polska nafta —— Siła i Światło 047—048 Ćmielów ——— Starachowice 197—189—197 Pocisk 080 Zieleniewski ——— Żyrardów 1125 Chodorów 510—520

Murzyn zrobił swoje.

Na marginesie antyżydowskiej polityki litewskiej.

Kraków, 22 listopada

Przed rokiem nazwał jeden z najwybitniejszych publicystów hebrajskich życie żydowskie na Litwie — oazą. A zaprawdę wśród strasznej i beznadziejnej sytuacyi żydostwa po wojnie światowej szczególnie w środkowej i wschodniej Europie — była Litwa ów czesna, która nietylko proklamowała narodową autonomię żydowską, lecz także ją częściowo urzeczywistniła, odosobnioną oazą, jedynym na świecie krajem, który zdawał się okazywać zrozumienie dla postulatów żydowskich i wolę do ich urzeczywistnienia. Pierwszy okres istnienia Litwy kowieńskiej, to wszak okres pokojowego współżycia mniejszości żydowskiej z resztą ludności litewskiej, to czas harmonijnej współpracy wszystkich ludów Litwy. Litwę stawiano wówczas za przykład, za wzór państwa, które choć powstało na ruinach imperyum carskiego, zdołało się jednak uwolnić szybko z tradycyj antysemityzmu rosyjskiego, za szczepianego przez długie lata przez rząd rosyjski w całej Rosyi w ogólności a na jej zachodnich kresach, gęsto zamieszkałych przez Żydów w szczególności.

Państwo litewskie nadało Żydom autonomię kulturalną, kreowało urząd ministra dla spraw żydowskich, dopuszczało Żydów do urzędów, słowem: zdawało się urzeczywistniać słuszne postulaty żydowskie, stawiane we wszystkich krajach, gdzie Żydzi żyją w większych skupieniach. Politycy żydowscy na Litwie brali czynny udział w ogólnopolitycznem życiu Litwy i w niemałej mierze przyczynili się do umocnienia jej stanowiska na gruncie międzynarodowym. Wszak nie kto inny, jak dr. Rosenbaum bronił politycznych dążeń narodu litewskiego przed aeropagiem państw zachodnio europejskich, w czasie konferencyi pokojowej, a i inni politycy w dziedzinie tej pracowali dla ojczyzny litewskiej. I nawet przeciwnicy polityczni tych polityków narodowo żydowskich przyznawali, że oni zdziałali dla Litwy niejednokrotnie więcej, niż „rdzenni patryoci" litewscy. A społeczeństwo litewskie przyjęło, uznając zasługi polityków żydowskich i słuszność ich żądań, projekt autonomii kulturalnej dla Żydów, przewidujący Żydowską Radę narodową — jako naczelną instytucyę żydowską, a wypracowany przez dra Sołowejczyka i dra Rozenbauma. Co więcej politycy litewscy składali niejednokrotnie na terenie międzynarodowym zobowiązania w tej sprawie.

Pomyślny stan położenia Żydów na Litwie nie trwał jednakowoż długo. Nie pomogły zasługi polityków żydowskich, nie pomogły ofiary społeczeństwa żydowskiego na Litwie, poniesione na ołtarzu państwa litewskiego. Kiedy tylko reakcya chwyciła władzę w swe dłonie, zaczął się chwiać gmach żydowskiej autonomii narodowej na Litwie, do której całe żydostwo wiele przywiązywało nadziei. Antysemityzm podniósł głowę. Złudnemi stały się nadzieje polityków żydowskich. Zapomnieli, że antysemityzm należy do tego rodzaju chorób społecznych, których nie można szybko uleczyć, szczególnie w krajach o niskiej kulturze mas ludowych. Na Litwie rozpoczął się ucisk ekonomiczny i polityczny Żydów. Min. Kosenbaum podał się do dymisyi. Uchwalenie przymusowego spoczynku niedzielnego i odrzucenie — na razie w Komisyi — legalizacyi statutów żydowskiej Rady narodowej było końcem autonomii narodowej Żydów na Litwie. Oaza litewska upodobniła się do reszty środkowej i wschodniej Europy.

Stara tragedya naszego narodu w golusie, powtórzyła się jeszcze raz na Litwie. Jak długo Żydzi byli państwu litewskiemu potrzebnymi w pierwszych ciężkich i trudnych czasach wewnętrznej rozbudowy i zewnętrznej propagandy, tak długo obdarzano ich prawami, uznawano ich postulaty, urzeczywistniano ich żądania. Gdy jednak tylko państwo litewskie umocniło się wewnętrznie i uzyskało uznanie na forum międzynarodowem — stali się wczorajsi przyjaciele żydostwa litewskiego najzaciętszymi jego wrogami. „Murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść". Obecnie Żydzi nie są już potrzebni Litwie, jak zdaje się chadekom litewskim — a więc nie trzeba się z nimi liczyć.

Wszystko to jednak już było. Do wdzięczności za nasz trud i pracę golus nas nie przyzwyczaił. Jest jednak w całej tej sprawie drobnostka, która napawa zdrowo myślącego człowieka uczuciem odrazy wobec cynizmu i przyziemności metod antysemitów. Za niezmierne zasługi, jakie położył dr. Rosenbaum dla państwa litewskiego, zaskarżyły go władze litewskie o... rzekomo bezprawne posługiwanie się tytułem ministra, chcąc — widocznie w dowód wdzięczności skompromitować jednego z swpich najwybitniejszych mężów stanu, za to, że godnie walczy o prawa dla swego narodu.

„Jestem zmęczony polityką litewską", oświadczył niedawno min. Rosenbaum przed stawicielowi „Żat'u", udając się do Palestyny, by tam na stałe osiąść. A słowa te są nietylko obrazem osobistego rozczarowania ministra Rosenbauma, lecz ilustrują dosadnie warunki, w jakich politycy żydowscy w golusie pracować muszą.

Historya autonomii żydowskiej na Litwie stanowi tylko epizod w nowoczesnej historyi żydowskiej. Ale epizod znamienny. Rewizya stosunku narodów europejskich do narodu żydowskiego związana jest z szczerą demokratyzacyą społeczeństw europejskich. Gdzie szowinizm i reakcya dochodzą do głosu, tam wzmaga się eksterminacya wobec żydostwa.

Przyjść jednak musi czas, kiedy narody ustalą swe współżycie na zasadach sprawiedliwości. Oparci o tę wiarę, nie ustaniemy w naszej pracy około wywalczenia żydostwu słusznych uprawnień. Przykład Litwy, nie pierwszy i może nie ostatni nie złamie naszej woli.

R. L.

Galerya przechrztów polskich.

93

(Przekład Ludwika Frenka)

Wice- prezydent Lubowidzki złożył trybunałowi oficyalne oświadczenie, że nie może wydać Birnbauma w ręce władz sądowych, gdyż bez niego nie może istnieć wydział śledczy w ratuszu. Przytem zaznaczył, że Birnbaum jest niezwykle dzielnym, energicznym, rozsądnym i wiernym urzędnikiem. Jemu tylko ludność zawdzięcza to, że w mieście zdarza się stosunkowo mało kradzieży i rabunków. Państwo również zawdzięcza mu wiele, gdyż walczy on nadzwyczaj skutecznie z przemytnictwem i z ruchem rewolucyjnym. Skarga kahału — zapewnia Lubowidzki — jest tylko aktem zemsty za to, że Birnbaum zbyt często robił rewizye u naczelników kahału i nie pozwalał im na handel towarami, pochodzącemi z kontrabandy, ani na posiadanie zakazanych zagranicznych książek, jak również i za to, że wykrywał on wielkie ilości przemycanych towarów w sklepach żydowskich. Jeżeli więc Birnbaum zostanie aresztowany — pisał dalej Lubowidzki — to niewątpliwie zwiększy się w mieście ilość kradzieży i rabunków Żydzi zajmą się na wielką skalę handlem towarami, pochodzącymi z kontrabandy i tajne związki polityczne będą zupełnie nieskrępowane w swej występnej działalności. „Jeżeli kogoś trzeba aresztować — kończy Lubowidzki swą odezwę — to tylko naczelników kahału. Powinni oni być aresztowani za swą bezczelną denuncyacyę".

Generał Różniecki, przybrawszy sobie do pomocy Nowosilcowa, starał się wpłynąć na wielkiego księcia, by nie pozwolił na aresztowanie Birnbauma. W memoryale, złożonym wielkiemu księciu, pisał Różniecki, że nie można dopuścić do aresztowania człowieka, zasłużonego monarsze, człowieka, który unicestwił organizacyę, dążącą do wywołania światowej rewolucyi. Przeciwnie, należy aresztować tych, którzy ośmielają się skarżyć na tak wiernego sługę cesarza.

Nowosilcow również dowodził wielkiemu księciu, że nie można aresztować Birnbauma na podstawie skargi kahału, który jest wrogiem każdego państwa chrześcijańskiego, każdej prawowitej władzy. Przez swą skargę — mówił Nowosilcow — kahał zamierza unieszkodliwić dla swych tajemnych celów najzdolniejszego pracownika w dziedzinie walki z prądami wywrotowymi.

Różniecki i Nowosilcow nie wiedzieli, że książę Konstanty jest poinformowany przez Schley'a o czynach Birnbauma, Różnieckiego i Lubowidzkiego. Pomimo to jednak wielki książę zwrócił uwagę na pogląd Nowosilcowa i zaopiniował, że Birnbauma nie należy aresztować przed ukończeniem śledztwa w jego sprawie.

Śledztwo winno być prowadzone tajnie, aby nie osłabić prestige'u władzy. Jeżeli okaże się, że oskarżenia, zawarte w skardze, są zgodne z rzeczywistością, trzeba będzie winnego sądownie ukarać, gdyż inaczej rząd utraci poparcie społeczeństwa. Jeżeli zaś okaże się, że Birnbaum jest bez winy, kahał będzie surowo ukarany. Aby zaś można było należycie prowadzić śledztwo, Birnbaum powinien być zawieszonym w czynnościach w urzędzie śledczym w ratuszu do czasu ukończenia śledztwa.

Opinia wielkiego księcia została zakomunikowana namiestnikowi, który zawiadomił o niej trybunał. „Imacha Szymojnika" nie aresztowano.

Wówczas kahał złożył trybunałowi prośbę, w której wykazywał, że jeżeli Birnbaum nie zostanie aresztowanym, to nie wykonywując nawet czynności urzędowych, będzie przez swych agentów teroryzował ludność, a śledztwo nic nie wykaże, tak samo, jak nie dało żadnych rezultatów wówczas, gdy było prowadzone swego czasu, kiedy to Birnbaum mścił się na tych, którzy skarżyli się na niego.

Wkrótce potem kahał dowiedział się od agentów Schley'a, że według decyzyi wielkiego księcia, kahał zostanie ukarany, jeżeli śledztwo nie wykaże winy Birnbauma.

Kahał czuł grożące mu niebezpieczeństwo i zaczął się energicznie bronić. Napisał drugą skargę na „Imacha Szymojnika", w której przytaczał wiele grozą przejmujących faktów, nie wspomnianych w pierwszej skardze. Jako świadków podawał nietylko Żydów, lecz także powszechnie poważanych chrześcijan i dowodził, że jeżeli Birnbaum nie zostanie uwięziony, to śledztwo nie da żadnych pozytywnych wyników.

Skarga ta przeznaczona była dla wielkiego księcia, lecz przedtem złożono ją namiestnikowi. Majer Gedali znowu podjął się zanieść ją do wielkiego księcia, nie bacząc na to, że swego czasu, gdy chciał złożyć pierwszą skargę, wpadł w ręce „Imacha Szymojnika". Teraz jednak Schley ułatwił mu to trudne zadanie. Mianowicie Schley powiedział mu, o której godzinie ma przyjść do Belwederu, znowu przebrany za „kacapa". Gdy w oznaczonej porze Majer Gedali stawił się w Belwederze, na spotkanie jego wyszedł Schley i zaprowadził go do ks. Konstantego.

Ciąg dalszy nastąpi.

MIGAWKI.

Jeszcze błogosławieństwo bezimienności.

Gdym niedawno na tem miejscu pisał o błogosławieństwie bezimienności, zarzucono mi, że występuję wrogo przeciw młodej poezyi. Zamyśliłem się głęboko, wszedłem w siebie, i postanowiłem pójść do Canossy. Z uczuciem szczerego nabożeństwa biorę też do ręki dwa zeszyty „Smoka" oraz „Żywe Linie" p. Peipera.

Ale wybacz mi, szanowny redaktorze „Zwrotnicy", że zestawiam Pana z młodzieniaszkami ze „Smoka". Wiem, że jesteś Pan konstruktywistą, że posiadasz rzeczywiście niepospolity intelekt, że byłbyś doskonałym krytykiem, gdybyś nie chciał być koniecznie poetą. Jestem na tyle „zacofanym" człowiekiem starszej daty, że bezpośredniość ucznia uważam za integralny składnik każdej twórczej organizacyi poetyckiej, a Pańskie urągliwe szyderstwa na temat smarkatej bezpośredniości nie wiele zawierają przekonywujących argumentów.

Ale p. Peiperem i jego „Żywemi liniami" zajmiemy się wkrótce, gdyż uważam jego twórczy wysiłek w każdym razie za bardzo interesujący, a teraz chciałbym parę uwag poświęcić panom ze „Smoka". Są to młodzieńcy bardzo interesujący odważni, rzekłbym, prawie zuchwali, no i praktyczni. Dedykują np. trzeci swój numer „Panu Prezydentowi St. Wojciechowskiemu i panu prezesowi ministrów St. Grabskiemu", czego im rzeczywiście nikt w Polsce nie może wziąć za złe. Ale to wielce obywatelskie poczucie, objawiające się okrzykiem „waloryzujcie złote na serca" nie oznacza jeszcze waloryzacyi słowa na talent. Pojmuję wstręt do książek młodych ludzi, ale bardzo wątpię, by rada p. redaktora Roykiewicza „rzućcie książki do rynsztoka" była tak bardzo mądrą. Coprawda radzi nam, byśmy zamiast książek czytali jego odezwy, rzucane „gorejącą ręką" i spadające powoli białą jedwabną wstęgą, ale doprawdy wątpić należy, czy dobrze na tem wyjdziemy.

Dla panów ze „Smoka" futuryzm to zdychający ślimak (sic!), leżący na gościńcu poezyi. Czem jednak chcą zastąpić futuryzm? P. Zdzisław Roykiewicz w swoich rozumowaniach odróżnia prócz futuryzmu jeszcze „synoptyzm, ultraizm, poezyę japońską, ekspresyonizm, dadaizm", a kończy cenną uwagą: szanujcie atrament i papier. Czemuż tej uwagi do siebie nie zastosował? Czemuż pozwala panu Konstantemu I. Gałczyńskiemu odgrażać się, że jest niebezpiecznym poetą, który każe swemu słowu skakać jak opętany waryat i rozbijać niklowe Kasy Continental? Jest to nieprzezorność wielce lekkomyślna, gdyż prowokuje policyę, która napewno pociągnie pana Gałczyńskiego do odpowiedzialności, gdy kasiarze rozbiją gdzieś komuś kasy niklowe! Innym razem p. Roykiewicz nim wsiada do tramwaju, opiera się o słup przystanku i nakłada tytoniu do fajki. Nie ma jednak zapałek. Inny na jego miejscu poprosiłby o ogień, ale p. Roykiewicz jest poetą, więc spokojnie czeka, aż spadnie mu gwiazda wprost na tytoń.

Ale — żarty na bok. Znajdujemy w „Smoku" rzewne, piękne poezye p. Zofii Dąbrowskiej, której wiersze „Bieg na Olimpiadzie", „Na plaży" posiadają cechy prawdziwego talentu. Są to jednak poezye, że tak powiem, bezkierunkowe. „Programowość" zaś „Smoka" najlepiej uwydatniają okrzyki p. Markowskiego, „zamachowca stanu", który skromnie oświadcza,

Na nas tylko działa
Elektryczny prąd,
Stalowy mięsień
I wciąż musująca krew.

Przypomina to djabelsko zdechłego ślimaka futuryzmu! A zachwyty nad cyrkiem, względnie ubolewania, że cyrku w Polsce nie ma nie bardzo są wiarygodne. Wasz „Smok" jest doprawdy najlepszym cyrkiem w Polsce. Tylko, że zamiast linoskoczków podziwiać możemy inny rodzaj twórczości cyrkowej. Jakiej — sami chyba zgadniecie!

Fi Done.

Z ekranu.

„Królowa niewolników"
(Kinoteatr „Sztuka")

Jest to film monumentalny. Monumentalność tego rodzaju filmów związana jest z właściwą istotą kina i oznacza bezsprzecznie tryumf sztuki filmowej i zupełną przewagę ekranu nad teatrem w tej właśnie dziedzinie. Mobilizacya setek i tysięcy aktorów, operowanie olbrzymim tabunem koni, wielbłądów, wołów, opanowanie olbrzymich przestrzeni, wybudowanie całych miast, władza techniki nad żywiołami — oto kraina, stanowiąca bezsporną domenę kina, z którem pod tym względem teatr absolutnie rywalizować nie może. Chociaż więc na pierwszy rzut oka z cudami techniki filmowej mamy do czynienia, jednak zahacza ta sprawa o psychologię mas. Niestety pod tym względem reżyserzy filmowi jeszcze bardzo wiele grzeszą, zwłaszcza, jeżeli inscenizują jakiś moment z zamierzchłej przeszłości. Przenoszą żywcem naszą masę w ową dawną, daleką przeszłość, nie troszcząc się zbytnio ani o wierność historyczną, ani o prawdę psychologiczną.

I tak reżyser „Królowej niewolników" Kortesz pokazuje nam Żydów z małego miasteczka galicyjskiego i każe nam uwierzyć, że mamy do czynienia z masą dawnych rolników żydowskich, którzy z wszelką pewnością nic tylko ubraniem się różnili od dzisiejszych Żydów.

Popadają przytem reżyserzy monumentalnych filmów w inny śmiertelny grzech. Oto nie zadawalają się tylko przedstawieniem jakiegoś olbrzymiego konfliktu dziejowego, lecz sprowadzają te konflikty do zwykłej jakiejś erotycznej fabuły, tak, że anekdota bierze górę i pozostaje w niewspółmiernym stosunku do całości akcyi. Jesteśmy np. w „Królowej niewolników" świadkami miłości Mirjam do następcy tronu egipskiego księcia Sethi, a ta miłość staje się punktem centralnym, momentem górującym w całym na olbrzymią miarę zakrojonym dramacie dziejowym. Jest to winą głównie autora scenaryusza pana Vajdy, ale też i świadectwem braku pomysłowości u pana reżysera.

Są tu błędy zasadnicze, obciążające w znacznej mierze wszystkie filmy monumentalne. Gdy jednak abstrahujemy od tych więcej efekciarskich niż efektownych sztuczek, musimy przyznać, że

ten rodzaj filmów to właściwy tryumf ekranu. Oszałamiające są wrażenia gdy oglądamy gonitwę Egipcyan za uchodzącymi Żydami. „Jakto jest możliwem“ — pytają się wszyscy, gdy widzą, jak morze się rozstępuje a następnie znowu kłębi się i przelewa nad głowami żołnierzy Faraona. Odpowiadamy im: hydrotechnika, ale wiemy, że ta odpowiedź właściwie jest niewystarczającą.

Dodajmy jeszcze doskonałą grę aktorów z Maryą Kordą na czele, a będziemy mieli całość, imponującą wprost niesłychanem opanowaniem techniki, falowaniem tłumów, nieskończonością przestrzeni i walką człowieka z żywiołem, walką upostaciowaną w olbrzymiej postaci Mojżesza.

Moassi.

KRONIKA.

Kraków 23 listopada.

— **NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“**, który ukaże się we wtorek rano, zawierać będzie 12 stron.

— **ODCZYT Dra SZ. FELDBLUMA** „O solidaryzmie“ odbędzie się dziś o godzinie 5 popoł. w lokalu „Tel Awiw“, Stradom 13.

— **DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ŻYD. KOLONII RABCZAŃSKIEJ** odbyło się w niedzielę 16 bm. pod przewodnictwem wiceprezesa apt. Rosenberga. Po wysłuchaniu gorącego wspomnienia zmarłych w ciągu roku przyjaciół kolonii błp. Sabiny Eisenbergowej i śp. Dra Ottokara Langa przystąpiło Zgromadzenie do porządku obrad. Sprawozdanie z działalności Wydziału, świadczące o świetnym rozwoju kolonii, przyjęto z uznaniem do wiadomości i udzielono Wydziałowi absolutoryum. Przy dokonanych następnie wyborach wybrany został prezesem Dr Józef Steinberg i cały szereg członków wydziału. — W końcu uchwalono szereg wniosków, zmierzających do jeszcze większego rozwoju kolonii.

— **O CENY W RESTAURACYACH.** Przed kilku dniami na posiedzeniu miejskiej komisyi cennikowej uchwalono przychylić się do żądań restauratorów i znieść podawanie tańszej kawy białej, przeznaczonej podobnie jak obiady urzędowe dla niezamożnej ludności. Również jak słychać, przyjęto cennik restauratorów przedkładając go bez zbadania kalkulacyi województwu. Niewątpliwie wydział przemysłowy województwa odrzuci wygórowane żądania restauratorów.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** przedstawiał się w ubiegłym tygodniu następująco: na szkarlatynę zapadło osób 15 (w tem 1 obca), na czerwonkę 3 (1 obca), na tyfus brzuszny 7 (3 obce), na dyfterye 1.

— **WYSTWA DROBIU I PSÓW.** Wczoraj rano unoszące się nad miastem aeroplany rozrzuciły różnokolorowe karteczki komitetu wystawy drobiu z następującą odezwą: „Gołąb pocztowy ratując niejednokrotnie życie tysięcy żołnierzy w najkrytyczniejszych momentach, zdobył sobie podczas wojny światowej tak wielkie uznanie, że go nazwano wiernym i niezbędnym towarzyszem i przyjacielem walczących wojsk. To też rozpowszechnianie i popieranie hodowli tych ptaków jest obowiązkiem każdego obywatela państwa. Spieszcie na Wystawę! Dom Żołnierza Polskiego — róg ul. Lubicz i Mogilskiej, dnia 30 XI., 1 i 2 XII. i zapoznajcie się z tym pożytecznym ptakiem!“. Podobne ulotki rozrzucane będą dziś.

Wystawa obejmować będzie oprócz działu gołębi pocztowych i rasowych dział drobiu, ptactwa ozdobnego i śpiewającego, królików i psów. Komitet wystawy dołożył wszelkich starań, by wystawa była należycie urządzona, sale ogrzane i przyozdobione, klatki dla eksponatów wygodne. Wystawa budzi wielkie zainteresowanie.

— **POŻAR MIESZKANIOWY.** Wczoraj rano zawezwana została straż pożarna na ul. Lelewela na Zwierzyńcu, gdzie w domu pod l. 11 zapaliły się drzwi przedsionka jednego z mieszkań parterowych. Ogień, który powstał od gorącego popiołu wkrótce został ugaszony. Szkoda nieznaczna.

Zeznania dyr. Klimczaka w procesie przeciw b. dyr. Wandzlowi

Trybunał nie odebrał od dyr. Klimczaka przysięgi.

Na wstępie wczorajszej rozprawy przeciw b. dyrektorowi Romanowi Wandzlowi w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przewodniczący przedłożył obrońcom protokół zeznań dra Nartowskiego, słuchanego poprzedniego dnia w charakterze świadka. Obrońca dr Goldblatt zastrzegł oświadczenie się co do treści protokołu po porównaniu go ze stenogramem obrony. Następnie odczytano szereg listów akcyonaryuszy amerykańskich, którzy niezadowoleni z działalności Wandzla, podjęli akcyę w Ameryce i w ministerstwie skarbu w Warszawie, celem skierowania sprawy Wandzla na drogę sądową.

Przesłuchano jako pierwszego świadka Stefana Nowakowskiego, komisarza magistratu w Krakowie, który podał, że wypłacił 50.000 marek pol. na akcye Polskiego Banku handlowo przemysłowego I. emisyi i że brał udział w pierwszem zebraniu konstytuującem w dniu 30 lipca 1921 r., na którem to zebraniu przyjęto kurs zamiany dolarów przeznaczonych na kapitał akcyjny po 800 marek, poczem wybrano zarząd spółki i udzielono absolutoryum założycielom.

Następny świadek Józef Górka podał, że Wandzel zaraz po przyjeździe z Ameryki począł za pośrednictwem świadka wymieniać dolary na marki polskie. Łącznej kwoty otrzymanej od Wandzla do wymiany świadek nie pamięta, wie tylko, że przez kilkanaście dni otrzymywał codziennie znaczne sumy od 1 tysiąca do 9 tysięcy dolarów dziennie. Pieniądze te dawał mu Wandzel przeważnie w drobnych banknotach. Po kilkunastu dniach nastąpiła dłuższa przerwa, po której Wandzel znowu wymieniał dolary za pośrednictwem świadka, jednak wówczas były to już banknoty wysokie, tj. po 500 i 1000 dolarów zupełnie nowe, tzw. „gold“. Z początku świadek na zabezpieczenie pieniędzy, otrzymywanych od Wandzla do wymiany złożył oskarżonemu zastaw w biżuteryi. Ani Wandzel, ani dyrektorzy Srokowski i Klimczak nie żądali od świadka potwierdzeń na wymianę pieniędzy, mając do niego pełne zaufanie. Świadek został akcyonaryuszem i urzędnikiem banku i słyszał często jak dyr. Klimczak mówił, że Wandzel dał mu pewną ilość dolarów dla banku, żądając wymiany po ustalonym kursie, oraz że Wandzel kazał wpisać podany przez siebie kurs bez względu na kurs w danym dniu. W lecie 1922 r. odbyła się w banku narada w sprawie nabycia banku kupiectwa polskiego wraz z filjami, a kiedy wskazywano na brak potrzebnej gotówki, dyr. Wandzel przyniósł z sąsiedniego pokoju portfel naładowany 500-dolarowymi banknotami mówiąc, że ma własne pieniądze, któremi dopomoże do zrealizowania tego kupna.

Jako ostatni świadek zeznawał obecny dyrektor banku Franciszek Klimczak. Przed przesłuchaniem tego świadka, który jak wiadomo na skutek uchwały trybunału przysłuchuje się od początku przebiegowi rozprawy jako reprezentant strony poszkodowanej, obrońca dr Klimecki postawił wniosek o niezaprzysiężenie dyr. Klimczaka, powołując się na par. 170 procedury karnej. Wnioskodawca wskazał, że z zeznań świadka tego, złożonych w śledztwie wynika, iż notował on w księgach wyższy kurs dolarów od rzeczywistego, z czego akt oskarżenia czyni zarzut dyr. Wandzlowi, że zatem jest podejrzany o te same nadużycia co oskarżony, a nadto, że ma wyraźną nienawiść do oskarżonego. Prokurator i zastępca poszkodowanych zażądali odrzucenia wniosku obrony i odebrania przysięgi od dyr. Klimczaka. Trybunał po naradzie postanowił przychylić się do wniosku obrony i na zasadzie ust. 1 par. 170 procedury niezaprzysięgać dyr. Klimczaka, a prokurator zastrzegł sobie z tego powodu wniesienie zażalenia nieważności.

Dyr. Klimczak podał, że przyjęty został do banku na polecenie kom. Nowakowskiego najpierw jako wolontaryusz a potem jako dyrektor. Zaraz po wstąpieniu do banku zaprzyjaźnił się z Wandzlem. Świadek podaje zgodnie z poprzednimi świadkami, że personal był niefachowy, bez dyscypliny, wskutek czego prowadzenie banku było utrudnione. Z początku wierzył świadek, że oskarżony prócz kapitału akcyonaryuszy przywiózł z Ameryki także własny majątek, jednak później poczęły nasuwać mu się wątpliwości, wskutek czego na prośbę amerykańskich akcyonaryuszy począł zbierać informacye o stosunkach w banku przed jego wstąpieniem, chcąc zaś mieć zupełną swobodę, polecił pisać do siebie na prywatny adres. Świadek skojarzył ludzi dobrej woli dla kontrolowania Wandzla, działając nie z nienawiści do oskarżonego, lecz dla dobra akcyonaryuszy. Gdy sprawdził swe podejrzenia i zebrał potrzebny materyał doniósł o tem akcyonaryuszom w Ameryce, a wkrótce potem został wezwany do ministerstwa skarbu, gdzie przedstawił stan sprawy i poparł oskarżenie Wandzla wyciągami z ksiąg na dowód, że Wandzel nie wpłacił całego kapitału zebranego w Ameryce na założenie banku. Wkrótce potem nastąpiło aresztowanie Wandzla. Co do wymiany dolarów, otrzymywanych od oskarżonego na pokrycie II. emisyi i na prywatne konto oskarżonego, podaje obecnie świadek, że Wandzel dając mu te pieniądze naznaczał równocześnie kurs, po jakim świadek ma dolary sprzedać i żądał książkowania po tym właśnie kursie grożąc, że jeśli taki kurs nie zostanie osiągnięty, to nie da dolarów. Ponieważ bank potrzebował pieniędzy, przeto świadek kazał wpisywać na koncie II-ej emisyi i Wandzla wyższe kursa, przyczem różnica między kursem faktycznym a notowanym miała iść na konto kosztów II-ej emisyi.

Dalszy ciąg przesłuchania dyr. Klimczaka odbędzie się na poniedziałkowej rozprawie. Przesłuchani być mają jeszcze prócz dyr. Klimczaka doradca prawny banku dr Szpohn i żona oskarżonego, poczem rzeczoznawcy złożą swe oświadczenia.

Z powodu olbrzymiego natłoku publiczności, rozprawa począwszy od poniedziałku toczyć się będzie na głównej sali sądów przysięgłych.

Reorganizacya służby śledczej w policyi krakowskiej.

Jak się dowiadujemy, reorganizacya służby śledczej w mieście Krakowie znajduje się w pełnym toku. Reorganizacya ta polega na scentralizowaniu wszystkich agend śledczych w ekspozyturze „pod Telegrafem", gdzie utworzono już sześć brygad śledczych odnośnie do kategoryi przestępstw. Pierwsza brygada ma przydzielone śledztwo w sprawach zbrodni morderstwa, zabójstwa, napadu rabunkowego i tp., druga ma za zadanie ścigać zbrodnie włamania i kradzieży wszelkiego rodzaju, trzecia oszustwa, sprzeniewierzenia, fałszerstwa walutowe i dokumentów, czwarta przemytnictwo i walka z lichwą, piąta jest obyczajowo-sanitarną, szósta inwigilacyjno-śledcza. Każda poszczególna brygada składa się z urzędnika śledczego jako kierownika i z odpowiedniej ilości wywiadowców, tj. około 15-tu w każdej brygadzie.

W najbliższym czasie ekspozytura urzędu śledczego „pod Telegrafem" przeprowadzi podział m. Krakowa na komisaryaty dzielnicowe. Komisaryaty będą prowadziły nadal służbę obchodzącą, przyczem w razie potrzeby będą współdziałały z odnośnemi brygadami śledczemi. Zaznaczyć należy, że urząd śledczy ma do dyspozycyi niespełna stu wywiadowców.

PORZUCONY ŁUP. Dnia 13 bm. zatrzymał pełniący służbę na ul. Sebastyana dwóch osobników, którzy zbiegli porzuciwszy pakunek zawierający 23 par skarpetek i 24 pary rękawiczek włóczkowych. Rzeczy te złożono w biurze IV komisaryatu P. P.

— NIEUDAŁO SIĘ. Aresztwano 14-letniego Kazimierza Łupę w chwili, gdy wyrwał z rąk Wandzie Szmigiel torebkę ręczną na ul. Gertrudy.

Przytrzymano Maryę Grotkiewicz z Toń, w pow. krakowskim, w mieszkaniu Romana Sasa, gdzie usiłowała skraść bieliznę.

— STARY KAWAŁ. Policya aresztowała 16letniego Kazimierza Kasperkiewicza, który sprzedawszy Irenie Chrzan chustkę na głowę wręczył jej pakiet ze staremi szmatami.

———o———

— „MERKAZ HACEIRIM" (Ezra, Krakowska 41). Dziś w niedzielę o godzinie 7 wieczorem wykład p. prof. Rosemanna n. t. „Życie starożytnych Hebrajczyków w Palestynie". Wykład ilustrowany obrazami świetlnymi.

———o-o———

— OGÓLNE ZEBRANIE URZĘDNICZEK ADWOKACKICH I NOTARYALNYCH odbędzie się w lokalu Związku Urzędników prywatnych, Sławkowska 6 w poniedziałek dnia 24 bm. o godzinie 6.30 wieczór.

———o-o———

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wieczorem „Krzyżacy" A. Walewskiego. „Krzyżacy" grani będą do wtorku włącznie, we środę popołudniu i we czwartek. Dziś popołudniu po raz ostatni krotochwila Wł. Jastrzębca-Zalewskiego „Redukcya". Najbliższą premierą będzie Adama Grzymały-Siedleckiego „Spadkobierca".

— „UKOCHANY" PO RAZ OSTATNI. Dzisiaj w niedzielę o godz. 8-ej wieczorem ukaże się po raz ostatni „Ukochany", który ustępuje miejsca farsie Arnolda i Bacha: „Wstydliwy hulaka", w tłumaczeniu p. H. Turskiej. Reżyseryę tej nowości objął p. Dobrzański, który zarazem odtwarza rolę tytułową. Inne główne role grają: pp. Kotman, Stępowska, Fertner. Premierę „Wstydliwego hulaki" naznaczono na poniedziałek 24 bm. Dzisiaj o godz. 4-ej pop. „Pragnę potomka".

O godz. 11-ej 15 minut, odbędzie się w „Bagateli" drugi popularny poranek symfoniczny, ze współudziałem orkiestry 20 pp. pod batutą kapelmistrza Juliusza Szreyera. Program tego poranku poświęcony jest w całości twórczości Wagnera. Wykonaną zostanie uwertura „Polonia" oraz opera „Lohengrin".

— OPERETKA NOWOŚCI RAJSKA. Dziś w niedzielę popol. „Czarodziejka karnawału" z Kramerówną, wieczór „Marietta" z Czernekówną. W przygotowaniu „Cnotliwa Zuzanna" z Czernekówną i „Hrabina Marica" z Kramerówną.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela pop.: „Redukcya", wiecz. „Krzyżacy".
Poniedziałek: „Krzyżacy".

BAGATELA

Niedziela pop.: „Pragnę potomka", wieczór „Ukochany".
Poniedziałek: „Wstydliwy hulaka" (premiera).

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"

Niedziela pop.: „Czarodziejka karnawału", wiecz. „Marietta".
Poniedziałek: „Marietta".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Quo Vadis". W roli głównej E. Jannings.
REDUTA: „W mrokach meksykańskiej nocy" z Harry Hillem oraz komedya amer. „Mąż na łańcuchu".
NOWOŚCI: „O czem się nie mówi".
WANDA: „O czem się nie mówi".
SZTUKA: „Królowa niewolników" w 2 seryach 12 aktach.
UCIECHA: „Złoty młodzieniec", dramat w 9 aktach z W. Gajdarowem w roli głównej.

NA MARGINESIE.

Smutne refleksye.

Odznaczenie Władysława Reymonta nagrodą Nobla spowodowało prof. Strońskiego do następujących smutnych refleksyj: „...Nasze zaranie odrodzonej niepodległości, w dziedzinie piśmiennictwa, sztuki, nauki, nietylko wcale nie stawia nas narówni z dzisiejszym poziomem światowym, ale nawet jest obniżeniem lotu w porównaniu z latami zmierzchu niewoli. Nasze piśmiennictwo piękne, które, po szczytach w każdem pokoleniu 19-wieku, znowu bardzo wysoko wzbiło się około lat 1900—1910, nie ma dzisiaj dalszego ciągu i młodszych następców tej samej miary, taksamo nasze malarstwo z końca 19. i początku 20. wieku, a jeszcze bardziej bodaj nasza nauka... We wszystkich tych dziedzinach zestawienie z poziomem światowym wygląda dziś gorzej niż przed ćwierćwieczem..."

Przyczyny tego stanu rzeczy są oczywiście różnorakie, a należyta analiza musiałaby sięgać daleko i głęboko.

Nie ulega jednak wątpliwości, iż jedną z przyczyn — może nie najmniej ważną i istotną — jest rozpanoszenie się w Polsce odrodzonej — szowinizmu i ciasnej wyłączności nacyonalistycznej, jest pogarda dla „nowinkarstwa" z zachodu, brak szerokich widnokręgów światowych i wewnętrznego kontaktu z życiem zagranicy, świata, ludzkości, jakieś zamknięcie się w swojej zagrodzie i nieotwieranie okien dla wpuszczania świeżego powietrza, jakaś podejrzliwość wobec elementów obcych...

Czyż nie mówi to za siebie, że autor tej miary, tych horyzontów, tych wzlotów etycznych, co Aleksander Swiętochowski, jest dzisiaj felietonistą organu endeckiego?

A dawny bojownik przeciw mieszczaństwu i filis[illegible] Adolf Nowaczyński — dostał [illegible] „międzynarodowego imperyalizmu pansemickiego" i z całą powagą dowodzi, że wobec tego „poczucia obowiązku wprost misyonarskiego" nie może sobie pozwolić na... bawienie się w literaturę.

Następstwem zdobytej nagle niepodległości jest ta wysoka... febra szowinistyczna.

Jest to objaw poniekąd naturalny. Wraz z konsolidacyą państwowości polskiej febra ta ustanie. Wizye gorączkowe, jakie się miewa podczas febry, znikną. „Pansemicki imperyalizm" rozwieje się, a zostanie naturalne zjawisko — Żydzi.

Opętani dzisiaj ostrym szałem „integralnego nacyonalizmu"—wrócą jutro do swego zawodu i powołania, do literatury, sztuki, nauki, a wówczas poziom intellektualny w Polsce wyrówna się z poziomem światowym.

Pepin.

Ze świata.

POŻYTECZNY KONGRES. Niedawno obradował w Paryżu kongres Tow. anty-alkoholików, który zajmował się sprawą wyrobu napojów bezalkoholowych z soku winogron.

ILE KOSZTOWAŁY WYBORY AMERYKAŃSKIE? Komitet republikański, który postawił kandydaturę prez. Coolidge'a zebrał na koszta kampanii 3,742,862 dolarów.

Demokraci na swego kandydata Davesa wydali przeszło trzy czwarte miliona, w czem deficyt wyniósł 172,632 dolarów.

Wreszcie partya La Follete'a zebrała wśród swych zwolenników 171,821 dolarów.

Sumy te pochodzą z kieszeni miliarderów amerykańskich, którzy w ten sposób dokumentują swoje „przywiązanie" dla przyszłego rządu.

Ma się jednak wrażenie, że stroną „przywiązania" nie są miliarderzy.

„KATEDRA WIEDZY" „Times podaje ciekawą wiadomość z New Jorku. W Pittsburgu ma powstać, jak zapewnia rektor tamtejszego uniwersytetu „Katedra wiedzy". Ma to być najwyższy z istniejących drapacz nieba, wysokości 207 metrów, długości 110, a szerokości 80. Koszt budowy tego gmachu wynosić będzie 10 milionów dolarów. 16 dźwigów przewozić ma studentów uniwersytetu w liczbie 12 tysięcy — na przeróżne piętra, gdzie będą rozmieszczone aule, biblioteki i laboratorya.

Z kraju.

STRAJK LEKARZY CHRZANOWSKIEJ KASY CHORYCH został zakończony. Ustalono płacę za 1 godzinę ordynacyjną na ... złotych, ubezpieczenie lekarzy w zakładzie pensyjnym, liczbę godzin ordynacyjnych na minimalnie 4 dziennie, odszkodowanie za używanie prywatnych ambulatoryów.

NIE „KRESY WSCHODNIE“ LECZ „WOJEWÓDZTWA WSCHODNIE“. Prezes Rady Ministrów p. Wł. Grabski rozesłał do wszystkich ministrów przypomnienie o stosowaniu nomenklatury „województwa wschodnie“ zamiast niewłaściwej nazwy „Kresy wschodnie“ w okólniku tym prezes Rady Ministrów podkreślił, iż ministerstwa oraz władze i urzędy podległe ministerstwom używają na oznaczenie wschodnich terenów Rzeczpospolitej niewłaściwej z punktu widzenia administracyjnego i politycznego nazwy „Kresy Wschodnie“. W związku z tem mają być wydane zarządzenia do wszystkich urzędów, aby na oznaczenie tych ziem stosowano zgodne z jednolitym podziałem administracyjnym państwa określenie „Województwa Wschodnie“.

STRASZNA ŚMIERĆ DWOJGA DZIECI W PŁOMIENIACH. W Łodzi przy ul. Targowej skromną izdebkę na czwartym piętrze zajmuje rodzina Sobczyków z dwojgiem małych dzieci i teściową. Życie małżeńskie Sobczyków obfitowało w ciągłe awantury, gdyż Sobczyk posiadał kochankę, do której niedawno przeprowadził się zupełnie, a żona jego z pracy swej utrzymywała rodzinę. Jednak dotknął i ją cios redukcyi i bieda wkrótce zajrzała do mieszkania. Jedynem pożywieniem rodziny były bezpłatne obiady z wydziału opieki społecznej, a zarobek stanowiły zasiłki dla bezrobotnych. Zarówno obiad, jak i zasiłki należało odbierać o jednej i tej samej porze, więc teściowa szła po obiad, a Sobczykowa udawała się do biura po zapomogi. Onegdaj jak zwykle dzieci Sobczykowej, 4-letni Maryan i półtoraletni Stanisław, pozostały same w domu. Matka przed wyjściem ułożyła dzieci do snu, napaliwszy dobrze w piecu. Tymczasem od nadmiernie rozgrzanego pieca zapaliła się pieluszka i wkrótce mieszkanie ogarnął ogień. Sąsiedzi zauważyli wydobywający się z mieszkania dym, a ponieważ wiedzieli, że w pokoju pozostały same dzieci, wyrąbali drzwi i kilku odważniejszych sąsiadów wkroczyło do płonącego mieszkania. W pokoju, przepełnionym dymem, leżały na łóżku dzieci, dające słabe oznaki życia, wobec czego natychmiast wydobyto je na świeże powietrze, oraz wezwano pogotowie, a następnie straż ogniową, która pożar ugasiła. Jednakże mimo usilnych zabiegów lekarza, dzieci, nie odzyskawszy przytomności, zmarły.

Przegląd gospodarczy

STATYSTYKA RUCHU PRZEMYSŁOWEGO W PAŃSTWIE. Według urzędowych obliczeń ogólna liczba czynnych zakładów przemysłowych w Rzpltej Polskiej w dniu 1 października br. wynosiła 2,641. Liczba zaś robotników zatrudnionych w tych zakładach — 281,227 robotników. W porównaniu z miesiącem sierpniem liczba robotników zatrudnionych wynosiła 1 września 275,013 osób.

USTAWA O WARUNKOWYM RATYFIKOWANIU KONWENCYI WASZYNGTOŃSKIEJ. Minister spraw zagr. w porozumieniu z ministrami pracy oraz przemysłu i handlu wnosi na Radę Ministrów projekt ustawy o warunkowym ratyfikowaniu konwencyi waszyngtońskiej o czasie pracy w przemyśle. Ratyfikacya uzależniona ma być od ratyfikacyi uprzedniej przez rządy Francyi, Anglii, Niemiec, i Belgii. Konferencya przewiduje 48 godzinny tydzień pracy, w Polsce zaś na mocy ustawy obowiązuje 46 godzin. Należy jednak zaznaczyć, że art. 405 Traktatu Wersalskiego pozwala ratyfikować konwencye niniejszą bez naruszania własnych przepisów, szerszych.

Kredyty amerykańskie dla państw europejskich

W tygodniku „Przemysł i Handel“ czytamy: Sytuacya rynku pieniężneoo w Ameryce, którą możnaby krótko scharakteryzować prawie jako hipertrofię podaży kapitału, sprzyja, jak nigdy, lansowaniu pożyczek gospodarczych dla Europy. Pod tym względem nastąpiła, jak wiadomo i o czem zresztą też już niejednokrotnie pisano, ewolucja w nastroju i stanowisku przeciętnego kapitalisty amerykańskiego, który nie tak dawno jeszcze, prawie nie znał papierów wartościowych europejskich, a w każdym razie nie miał do nich żadnego zaufania. Dziś fala podaży kapitału, szukającego inwestycyi, przeparła tam już gruntownie tę nieufność, i dlatego np. pożyczki zagraniczne lokują się tam bardzo szybko. Donosiliśmy już kilkakrotnie o subskrypcyach na różne pożyczki rządowe i komunalne z państw europejskich które ostatnio miały powodzenie na rynku pieniężnym amerykańskim. Szereg tych pożyczek nie przestaje rosnąć i to w dość szybkiem tempie. Swieżo, bo we wrześniu emitowano tam znowu nowe obligacye instytucyi zagranicznych, tym razem wszystkie na cele kolejowe, a mianowicie: koleje kanadyjskie wypuściły pożyczkę 4 i pół proc. 30-letnią, w sumie 26 milj. dol., po cenie emisyjnej 96, co daje faktyczne oprocentowanie 4¾ proc. Pożyczka ta gwarantowana jest przez Rząd kanadyjski.

Dalej skorzystała z funduszów amerykańskich znowu Francya, dość prędko po ostatnich zaciągniętych w Ameryce pożyczkach dla miast francuskich. Tym razem wystąpiły, również jak w Kanadzie, koleje. I tak kolej Paryż—Orlean wypuściła na rynek amerykański obligacye 7 proc. 30—letniej pożyczki 10 milj. dol., płatnej w Nowym Jorku, zarówno co do kapitału, jak i odsetek — w złocie. Cena emisyjna wyniosła 92 trzy czwarte, co oznacza oprocentowanie faktyczne 7,6 procent. Uzyskany fundusz przeznaczony jest na elektryfikacyę kolei Paryż—Orlean, na przestrzeni około 2 i pół tysiąca kilometrów (zgodnie z tendencyą do elektryfikacyi wogóle różnych linii kolejowych we Francyi). Pierwsze 500 klm. z ogólnej liczby mają być zelektryfikowane do 3 lat. Pożyczka gwarantowana jest przez Rząd francuski. Inna znów linia kolejowa, mianowicie znana PLM, czyli Paryż—Lyon—Morze Śródziemne, uzyskała dwie pożyczki: w sumie 2,2 miliona dol. wzamian za własne 6-miesięczne weksle na 5¼ procent, — a potem dużą pożyczkę długoterminową. w sumie 20 milj. dol., na 7% płatne w r. 1958. Rząd francuski gwarantował dostarczenie, w razie potrzeby, odpowiednich funduszów na regularne płacenie procentów oraz amortyzacyi.

Wreszcie Jugosławia uzyskała na rynku nowojorskim pożyczkę prywatną w wysokości 3 miljonów dolarów na dokończenie rozpoczętych już linii kolejowych, ... wzamian za 6 procentowe krótkoterminowe złote obligacye skarbowe, płatne w marcu r. p.

W realizacyi wszystkich powyższych pożyczek wzięły udział przeważnie wielkie i poważne domy bankowe nowojorskie.

Przewodnik handlowy i przemysłowy.

Wózki dziecięce „Brennabor“
Zastępstwo: S. i H. Wettstein, Kraków, Szpitalna 5. Tel. 4216.

BIELIZNĘ Prof. JAEGERA i wszelkie inne TRYKOTAŻE
L. MARGULIES (Z. Mahler) Kraków, Grodzka 17 (róg pl. WW. Świętych)
Istniejący od r. 1875 — znany największy skład towarów pończoszkowych, bielizny, konfekcyi damskiej i dziecięcej.

Trykotaże i wyroby pończoszkowe poleca w wielkim wyborze
Breit i Nowomiast, Kraków, Stradom 23. Tel. 2222. Rok zał. 1905. Hurtownie i częściowo!

CHLORODONT

OBUWIE marki **DALMO** oryg. Goodyear Welt w jakości i trwałości niedoścignione.
Hurtownie
COHN i LIEBESKIND Kraków, Gertrudy 26

Artykuły gosp.
Urządzenia kuchenne, domowe i różne nowości
A. SATTLER GERTRUDY 24.
Tel. 4162. Tel. 4162.

DELIKATESY
Wojciech Olszowski Kraków, Mały Rynek poleca masło deserowe najlepszej jakości. Sery krajowe i zagr. Sardynki francuskie, włoskie i portugalskie. Łosoś wędzony i marynowany. Pstrągi i inne marynaty rybne. Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

FUTRA
Jakób Löffler, ul. Starowiślna 10, Pracownia futer przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące.

Futer największy wybór w doborowym gatunku po niskich cenach poleca firma:
ANTONIEGO TRĄBKI Syn Kraków, ul. Szewska L. 12. Telefon 3464.

FORTEPIANY
Z. RABA NAST. Kraków, ul. św. Anny 3 fortepiany i pianina firm światowej sławy.

GALANTERYA
Dla reklamy sprzedaję rękawiczki glacé zagr. markę „Mignon“ w najlepszym gatunku po zł 5·80 JULIUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5, Telefon 2194, Rok założenia 1897.

MAKS BECKMAN Kraków, Stradom 27 poleca trykotaże prof. Dra Jaegera oraz kalosze i śniegowce szwedzkie.

S. Gutter i A. Brenner Kraków, Dietla 36. polecają hurt. w wielkim wyborze zabawki dziecięce oraz ozdoby na drzewka.

A. Wachsman Kraków, Krakowska L. 7, poleca hurt. na sezon zimowy trykotaże i galant. wełnianą.

Henryk LEIDNER i Ska Kraków, Stradom 6 poleca hurtow. i częściowo włóczki wszelkiego rodzaju

JEDWABIE
DOM MODY **S. SPIRA** Grodzka 4, Tel. 2265. Hurtownie i częściowo.

I. H. Wächter, Kraków sprzedaż detalicz. Floryańska 31 sprzedaż hurtowna Miodowa 1 poleca towary zagr.: materye wełniane, jedwabie, płótna, zefiry itd. — Ceny konkurencyjne

KAPELUSZE
Pierwsza Krakowska Fabryka Kapeluszy Słomkowych i Filcowych S. Wiener, ul. Krowoderska 73, Telefon Nr. 4115 i 4153.

KORALE
Dżety, korale, perły **H. Oppenheim i Syn** Kraków, STRADOM 13 Telefon 4218.

KONF. DZIECIĘCA
Modele zagraniczne, kamizelki męskie i damskie, pończochy poleca **Markfeld, Kraków, Senacka 9.**

KSIĘGARNIA
A. FAUST Kraków Krakowska 13 KSIĄŻKI HEBRAJSKIE.

Manufaktura
Maurycy Sternberg, Sienna L. 1. Wielki wybór manufaktury, specyalnie kamgarnów bielskich

S. Lustbader, Kraków pl. Dominikański 4, Tel. 1370 Fabryczny skład sukna, kamgarnów i szewiotów ang., bielskich i łódzkich. Ceny fabryczne. Sprzedaż hurt. i detajliczna

HIRSCH i ADOLF EDER SKŁAD SUKNA Kraków, pl. Dominikański 2. Tel. 2257.

GRODZKA 42 SKŁAD SUKNA **CELNIK i KRISCHER** Telef. 3219. Kraków.

Leon Braciejowski poleca: PŁASZCZE i KOSTYUMY Grodzka L. 5.

MEBLE
Meble stylowe luksusowe, biurowe, dekoracye wnętrz poleca M. Pięszowski, Kraków, Mały Rynek 2, Telefon 4136.

MASZYNY
Irwing, Kraków, Grodzka L. 60 maszyny do szycia, rowery z długoletnią gwarancyą, dogodne warunki.

NARZĘDZIA
Piły (Laubsäge) i przybory do tych że jakoteż wszelkie narzędzia rzemieślnicze poleca najtaniej! Salomon Kattel, Kraków, ul. Agnieszki 10. Telefon Nr. 4252.

PAPIER
S. Neuman, Dietla 55. Tel. 1019 poleca po cenach fabrycznych tapety bibułę, krepę, pozłótkę obrazki itd.

Grünspan & Gerber fabr. skład papieru i tektur Plac Nowy 7. — Tel. 4400

PORCELANA
Porcelanę, kryształy, szkło i lampy poleca: **H. Statter Kraków** Grodzka L. 39.

SZKŁO
Pierwsza małopolska fabryka zwierciadeł i szlifiernia szkła Sp. z ogr. odp. Kraków, Grodzka 60, Telef. 4078 i 4225, poleca szyby i lustra szlifowane po cenach przystępnych.

LUSTRA meblowe, LUSTRA galanteryjne SZKŁA szlifowane poleca tanio wytwórnia luster **Bracia Kalmus**, Kraków, Starowiślna 69. Tel. 2152.

SPEDYCYA
Cracovia Sp. transportowa Dom spedyc.-komisowy Kraków, Grodzka 60. Tel. 4078, Wiedeń II., Praterstr. 13, Tel. 40.416, Sp. transp. Cracovia Grünberg & Co.

Langer i Nadel Kraków, ul. Zielona 3. Ekspedycye, cłenie, zaliczkowanie, inkaso. Oddz. wiedeński: Brüder Wetzler Langer & Nadel, Wien II., Ob. Donaustrasse 107

WĘGLE
Węgiel śląski, krajowy i dąbrowiecki dostarcza wagonowo **Polska Spółka Węglowa** Andrzeja Potockiego L. 8 Telefon Nr. 4075.

ZAKŁAD KRAWIEC.
Nowo otwarty **S. STEINER** swi... „Astorya“ vis ... polska „Makkabi“

ŻELAZO
Skład żelaza i artykuły metalowe **S. SATTLER** Kraków, Stradom 18

ZŁOTO-SREBRO
Bożego-Ciała 4 (róg ul. Dietlowskiej) — **Goldstein i Grünberg** złoto, srebro, bryljanty

OJA PARFUMERIE — PARIS Józef Lax i Syn, Kraków, Zwierzyniecka 6

FORTEPIANY PIANINA, FISHARMONIE SKŁAD **HELENA SMOLARSKA** KRAKÓW, ULICA SZEWSKA L. 9. — Telefon 4368. Sprzedaż na raty do 8 miesięcy. Wybór olbrzymi.

FUTRA! Pierwsza i największa hurtownia w Polsce **FRÖHLICH i Ska** Dom komisowo-handlowy
Adres telegr.: Fröhlichke Kraków. KRAKÓW, UL. STANISŁAWA L. 7. — Tel. 4563. FUTRA!

FUTRA! **Pierwsza i największa hurtownia w Polsce JÓZEF PEISSNER**
Centrala: Kraków, Krakowska 4. — Tel. 2120 i 4552. — Filie: Kraków, Grodzka 60 i Lipsk, Nordstrasse 19
Własna garbarnia. Największy wybór skór baranich, zagranicznych a mianowicie: siedmiogrodzkich, bułgarskich i jugosłowiańskich. FUTRA!

ADOLF BRACIEJOWSKI poleca 2307 płaszcze i kostyumy Kraków, ul. Grodzka L. 4.

Drobne ogłoszenia.

Oryginalne Singera i Kaysera maszyny, taniej niż wszędzie — raty. Dietlowska 109

Żydowska maszyna do pisania zupełnie nowa do sprzedania. Wiadomość z grzeczności Lobzowska 47, II. piętro p. Baldingerowa. 2339

Otomany, kanapki do rozkładania, wkłady żelazne materace i t. p. przyjmuje wszelkie przeróbki. Dogodne warunki. M. Berdach, zakład tapicerski, Kraków, Floryańska 16

Dentysta-lekarz poszukiwany celem natychmiastowego objęcia kompletnie urządzonego zakładu w środkowej Małopolsce pod „Korzystna spółka z technikiem“ do Adm. Nowego Dziennika.

Oszczędzajcie! Kto pragnie kupić taniej wysokoprocentowej a wyśmienitej śliwowicy paschalnej po zł. 14 za 1 litr może już od dzisiaj nabyć w fabryce wódek
T. Immerglück Prądnik Czerwony. Telefon Nr. 3510 lub w biurze **przy ul. Zielonej 12**, Tel 3177 począwszy od 1 litra wzwyż oraz hurtownie. Zamiejscowym wysyłamy za zaliczką. 2340

Zastępcę na Kraków i okolicę przyjmie fabryka wyrobów papierowych. Reflektuje się tylko na pierwszorzędnych dobrze wprowadzonych fachowców branży papierowej. Oferty i referencye prosimy pod „Branża papierowa“ do Adm. N. Dziennika. 2369

Przyjmę na mieszkanie młodą panienkę żyd. Zgłosz. do Adm. N. Dz. pod „Pokój B“

Ozdobne kartony na ceny do wystaw sklepowych dostarcza „Anons“, Kraków Marka 8. Żądać wzory.

Stenografii polsk. i niem. udziela szybką metodą rutynowana nauczycielka. — Warunki przystępne. Bocheńska 5. I. p., drugie drzwi naprzeciw schodów między godz. 2—3 i 7—8. 1275

Najnowsze modele
Magazyn ubrań męskich
2231 **„SZYK“**
Kraków, ul. Mikołajska L. 12
poleca ubrania, palta, futra, kurtki skórzane i raglany w najlepszych gatunkach i po cenach konkurencyjnych.

Wełny i włóczki w największym wyborze poleca **E. Horowitz, Kraków, ul. Szewska L. 11.**

Beczki żelazne wszelkich pojemności poleca ze składu **HIL. BADIAN, Lwów, Janowska 24.**

W drodze odstąpienia poszukuje się **aparatu i stacyi telefonicznej**
Zgłoszenia pod „Telefon“ do Administracyi Nowego Dziennika. 2378

Łyżwy, sanki, narty nadeszły.
Najtaniej Najtaniej
DOM SPORTOWY
L. WEINDLING
Kraków, Grodzka 26. Telefon 1596.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart: Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 3